

Sygn. akt XIV K 288/15

Dnia 18 stycznia 2017r.

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 listopada 2014 r. około godz. 15:30, na telefon stacjonarny użytkowany przez C. B. zadzwonił mężczyzna, który zwrócił się do C. B. „wujku” i powiedział, że ma pilną sprawę i chce się spotkać w dniu dzisiejszym. Pokrzywdzony odpowiedział, że może do niego przyjść najwcześniej za pół godziny. Chwilę po rozłączeniu się, C. B. odebrał drugi telefon. Tym razem dzwoniła do niego osoba, która się przedstawiła jako A. K. - oficer CBS i podała swój numer identyfikacyjny. Opisała pokrzywdzonemu, iż jego telefon stacjonarny jest na podsłuchu, że obecnie zachodzi próba dokonania oszustwa na jego szkodę i sprawcy są w porozumieniu z pracownicą Banku. Osoba podająca się za oficera CBS wskazała, że jeżeli C. B. nie podejmie współpracy z CBS i nie przekaże im wypłaconych przez siebie pieniędzy, to oszuci, przy wykorzystaniu jego danych i współpracy z pracownicą Banku i tak wypłacą jego pieniądze. Po zakończeniu tej rozmowy telefonicznej, ponownie zadzwoniła do niego osoba podająca się za siostrzeńca. W dalszym rozwoju wypadków, C. B. uwierzył w wersję przekazaną przez osobę podającą się za oficera CBS i zgodził się na zaproponowaną „współpracę”. W trakcie całego zdarzenia, wielokrotnie za pomocą swojego telefonu komórkowego o nr 693 209 293 łączył się z osobą podającą się za oficera CBS w celu odebrania instrukcji co do sposobu dalszego postępowania. Osoba podająca się za oficera CBS, korzystała z numeru telefonu o kierunkowym numerze wskazującym na Wielką Brytanię. Pokrzywdzony wypłacił pieniądze z banku (...) przy ul. (...) w W.. Zgodnie z poleceniem, przekazał pieniądze w dwóch paczkach po 10.000 zł w każdej, osobie, która do niego podeszła i powiedziała, że przysłała po przesyłkę. Do przekazania pieniędzy doszło w pobliżu skrzyżowania ul. (...) i ul. (...). Osobą, która odebrała pieniądze od pokrzywdzonego był A. Ś., który wyglądał wówczas niechlujnie; miał zarośniętą twarz; długą brodę i włosy, był ubrany w brązową kurtkę, która była zabrudzona, jego pozostałe ubranie też było mocno zniszczone. Mężczyzna miał przy sobie ciemną walizkę na kółkach z wyciągniętą rączką, koloru granatowego. Po przejęciu pieniędzy, A. Ś. szybko się oddalił w kierunku sklepu (...). L.. Pokrzywdzony rozpoznał wizerunek A. Ś. okazany mu na tablicy poglądowej, a następnie rozpoznał A. Ś., gdy ten został mu okazany wśród innych przybranych osób. Podczas tego ostatniego okazania, pokrzywdzony zwrócił uwagę w szczególności na charakterystyczny chód i pochyloną postawę okazywanego mu A. Ś.. Ponadto C. B. rozpoznał kurtkę i walizkę zatrzymaną od A. Ś. jako te rzeczy, które miała ze sobą (walizka) i na sobie (kurtka), osoba odbierająca od niego pieniądze. A. Ś. w dniu zdarzenia był ubrany w brązową kurtkę, co utrwalone zostało na nagraniu z monitoringu z centrum handlowego, w którym tego dnia oskarżony był około godz. 17:09.

Po powrocie do domu, zgodnie ze wskazaniem osoby podającej się przez telefon za oficera CBS, pokrzywdzony zadzwonił na numer 112 albo 997 w celu weryfikacji, że osoba ta faktycznie jest policjantem. Po wykonaniu połączenia na numer 997, C. B. został poinformowany, że takiego policjanta nie ma i że osoba ta jest oszustem. Następnie, po kolejnym telefonie ze strony osoby podającej się za oficera CBS, pokrzywdzony ponownie zadzwonił na nr 997, gdzie na swoją prośbę został przekierowany i rozmawiał z tą samą osobą, która wcześniej podawała się za oficera CBS. Po kolejnym telefonie wykonanym przez pokrzywdzonego na nr 997, ponownie został poinformowany, że ww. osoba to oszust, jego zgłoszenie zostało przyjęte i ma oczekiwać na przyjazd Policji. Ostatecznie, faktyczni funkcjonariusze Policji zjawili się u pokrzywdzonego i wyjaśnili mu, że padł ofiarą oszustwa.

A. Ś. ma obecnie 64 lata, wykształcenie podstawowe, bez zawodu. Jest rozwodnikiem, ma jedno dorosłe dziecko. Jest bezrobotny, utrzymuje się ze zbieractwa surowców wtórnych, nie ma nikogo na utrzymaniu, bezdomny, bez majątku. Nie leczył się w PZP i (...), neurologicznie ani antynarkotykowo. Nie był uprzednio karany sądownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

częściowo wyjaśnień A. Ś. (k. 40-41, 147-149, 208-210, 274-277), zeznań C. B. (k. 1-5, 11-12, 19-22, 21-22, 327-329, 372-375, 400), zeznań P. Ć. (k. 65-67, 400-402), zeznań J. B. (k. 475- 476), zeznań E. K. (k. 524), uzupełniającej ustnej opinii biegłej M. Z. (k. 450-452), uzupełniającej ustnej opinii biegłej G. W. (k. 452), protokołu oględzin rzeczy (k. 7-8, 34-36, 46-47, 48-49), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 14-16, 31-33, 42-44), protokołu okazania osoby (k. 19-21), protokołu zatrzymania osoby (k. 25-27), protokołu z przebiegu badania trzeźwości (k. 30), stwierdzenia tożsamości (k. 50), wykazu dowodów rzeczowych (k. 61), opinii wraz z załącznikami (k. 74-85), informacji o danych abonenta (k. 151-152), opinii sądowo – psychiatrycznej (k. 314-319), informacji z US (k. 395-397), protokołu oględzin zapisów monitoringu z płyt CD-R (k. 526-527), kart karnych (k. 104, 468, 512).

Oskarżony A. Ś. na etapie postępowania przygotowawczego (k. 40-41, 147-149) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Zaprzeczył, aby odbierał od kogokolwiek pieniądze w kwocie 20.000 zł i aby znał osobę C. B.. Wyjaśnił, że nigdy nie podszywał się za Policjanta, ani czyjśgo kuzyna. Wskazał, że nawet nie posiada telefonu komórkowego i nie umiałby się nim posłużyć. Zaprzeczył, aby ktokolwiek namówił go, by odebrał pieniądze od pokrzywdzonego. Ponownie przesłuchany podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie. Opisał swój ubiór przed osadzeniem. Zaprzeczył, aby nosił zarost, jednakże rozpoznał się na zdjęciu z k. 83, ale negował, że jest ono zrobione w centrum handlowym. Ostatecznie przyznał, iż przed osadzeniem miał zarost. Podobnie przyznał, że miał brązową kurtkę widoczną na zdjęciu, ale nie była jego, tylko pożyczona od znajomego, bo swoją prał. Analogicznie w stosunku do walizki przyznał, iż przed zatrzymaniem miał taką, z jedną wysuwaną rączką i na dwóch kółkach, stanowczo jednak stwierdził, że nie była ona grantowa, tylko zielona w szarą kratkę. Oskarżony wyjaśnił, że nigdy nie zrobił nikomu żadnej przysługi, ani nie był o nic proszony.

W toku postępowania sądowego, oskarżony podtrzymał twierdzenia o swojej niewinności, zaprzeczył aby wyłudził od kogokolwiek pieniądze we wskazanej kwocie (k. 208-210, 274-277). Potwierdził swoje wcześniejsze wyjaśnienia prezentując w tożsamy sposób przebieg zdarzenia. Zaprzeczył, aby bywał w centrach handlowych, galeriach na U., gdyż zakupy robił w małych sklepikach. Przyznał, iż bywał w okolicach ul. (...), był to „jego rewir”, gdyż był tam punkt skupu. Podał, iż ma wózek na czterech kółkach do zbierania złomu i materiałów wtórnych. Przyznał, iż posiada także torbę na dwóch kółkach koloru szaro – zielonego, w kratę. Podał, iż w listopadzie miał krótki zarost. Wskazał także, iż często zmienia ubrania, z uwagi na swoje zajęcie. Podał, iż ma białą i niebieską kurtkę, zaprzeczył by miał brązową kurtkę. Przyznał, iż w okresie zarzutu, ktoś poprosił go o przysługę za pieniądze, gdyż brakowało mu ich, nieznajomy miał mu zaoferować jakąś sumę ale szczegółów nie pamiętał. Podał, iż miał być policjantem, który próbuje ująć sprawców oszustwa. Wspomniał o telefonowaniu z nr brytyjskiego. Podał, iż rzadko i w małych ilościach spożywa alkohol, po czym sprecyzował, iż pije codziennie, na wieczór 2-3 piwa. Zaprzeczył aby w dniu zdarzenia pił alkohol, jednakże potwierdził swoje oświadczenie zawarte w protokole z przebiegu badania trzeźwości (k. 30). Zaprzeczył aby miał kolegów czy przyjaciół, stwierdził, że jest samotnikiem.

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie należy wskazać, że materiał dowodowy zebrany w tej sprawie, był dla Sądu kompletny i wystarczający do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia.

Wyjaśnienia oskarżonego, wespół z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie, Sąd ocenił w oparciu o reguły określone w art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonego A. Ś., w których nie przyznaje się on do popełnienia zarzucanego mu czynu, nie zasługują na wiarę. Pozostają one bowiem w całkowitej sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności - z w pełni wiarygodnymi – z przyczyn o których będzie mowa niżej – wzajemnie się uzupełniającymi relacjami: pokrzywdzonego C. B., świadków: P. Ć., J. B., E. K. jak i pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na uwzględnienie w zakresie w jakim nie przyznaje się on do popełnienia zarzucanego mu czynu. W ocenie Sądu stanowią one jedynie uprawnioną formę obrony, przyjętą przez A. Ś. na potrzeby niniejszego postępowania. Wyjaśnienia oskarżonego, co oczywiste, zmierzały do uwolnienia go od odpowiedzialności karnej. W ocenie Sądu przyjęta przez oskarżonego linia obrony była nieudolna; oskarżony nie przekonał Sądu do swoich racji. Warto wskazać, że oskarżony przeczy sam sobie między innymi odnośnie faktu spożywania alkoholu, swojego wyglądu – w szczególności w zakresie zarostu i ubioru, czy też znajomościom z innymi osobami. Podobnie jego wyjaśnienia rozmiągają się z protokolarnym opisem walizki zatrzymanej u niego i rozpoznanej przez pokrzywdzonego, jego zaprzeczenie odnośnie bywania w centrum handlowym (...) jest rozbieżne z zatrzymanym do niniejszej sprawy nagraniem z monitoringu z tego centrum z dnia zdarzenia, na którym oskarżony sam siebie rozpoznał, a nadto z zeznaniami świadka E. K., który wskazał oskarżonego, jako osobę, która często bywała w tym centrum handlowym. Nadmienić dodatkowo należy, że składając kolejny raz wyjaśnienia w postępowaniu sądowym, oskarżony przyznał, że w okresie zarzutu, ktoś poprosił go o przysługę za pieniądze, nieznajomy miał mu zaoferować jakąś sumę, on miał być policjantem, który próbuje ująć sprawców oszustwa, a na pierwszym terminie rozprawy, w fazie swobodnej wypowiedzi, wspomniął o telefonowaniu z nr brytyjskiego.

Wyjaśnienia oskarżonego jedynie w tej swojej części korespondują i są zbieżne z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie i znajdują potwierdzenie w szczególności w zeznaniach pokrzywdzonego C. B., a także świadka P. Ć. i J. B..

Zgodnie z ustalonym stanem faktycznym, w A. Ś. w zdarzeniu objętym niniejszym postępowaniem, sprowadzała się de facto do odbiorcy pieniędzy. Jest to jednak w zupełności wystarczające do przypisania mu występku z art. 286 § 1 k.k. popełnionego wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami. W tym miejscu warto również wskazać, że wersja podejrzanego, nie wytrzymuje konfrontacji ze stanowczymi zeznaniami pokrzywdzonego, który rozpoznał zarówno osobę samego A. Ś., jak i jego odzież oraz walizkę. Sąd nie dał wiary jego wyjaśnieniom, gdyż były one wzajemnie sprzeczne, zawierały szereg nieścisłości, a przede wszystkim nie znajdowały potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym.

Sąd zauważa, że oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.). W ramach przysługującego mu prawa do obrony, może on również odmówić (bez podania powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.) i sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód (post. SN z 04.02.2008 r., III KK 363/07, LEX 357459).

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie miał żadnych wątpliwości, iż to właśnie oskarżony A. Ś. odebrał od pokrzywdzonego C. B. w umówionym miejscu, w pobliżu skrzyżowania ul. (...) i ul. (...) pieniądze zapakowane w dwóch paczkach po 10.000 zł. w każdej.

Świadczą o tym przede wszystkim uznane przez Sąd za wiarygodne w tym zakresie zeznania pokrzywdzonego C. B., który opisał wygląd osoby, która odebrała od niego pieniądze w sposób zbieżny z faktycznym wyglądem oskarżonego. Pokrzywdzony bowiem podał, iż był to mężczyzna niechlujnie wyglądający, miał zarośniętą twarz, był ubrany w ciemną kurtkę, która była zabrudzona, jego ubranie też było mocno zniszczone. Osoba ta miała przy sobie ciemną walizkę koloru granatowego i jasny worek. Mężczyzna ten podszedł do pokrzywdzonego i powiedział, że przyszedł po przesyłkę. Po odbiorze pieniędzy, oddalił się. Pokrzywdzony podczas czynności okazania rozpoznał samego A. Ś., mając w szczególności na uwadze jego charakterystyczny sposobu poruszania się, rozpoznał także jego odzież i walizkę - był przy tym pewny swojego rozpoznania w zakresie tych rzeczy.

Powyższe potwierdzają protokoły z czynności procesowych tj. protokół zatrzymania rzeczy (k. 31-33), protokół oględzin walizki i kurtki (k. 34-36), które korespondują z opisem wyglądu walizki i kurtki podanej przez pokrzywdzonego, a które to rzeczy zatrzymano u oskarżonego. Ponadto korespondują z czynnościami okazania tablicy poglądowej i bezpośredniego okazania oskarżonego, która to czynność wprawdzie została przeprowadzona wadliwie, o czym będzie mowa poniżej, ale co istotne - nie wpływa na trafność zapadłego rozstrzygnięcia, będącego konsekwencją

ustalenia, iż to oskarżony był współsprawcą zarzucanego mu czynu. Dodatkowo z zabezpieczonego w sklepie (...)L. monitoringu wynika, iż oskarżony w dniu 24.11.2014 r. o godz. 17:09 był w tym sklepie i został zarejestrowany przez kamery. Na nagraniach widać, iż oskarżony ma mocny zarost, jest w brązowej kurtce, ma przygarbioną postawę i charakterystyczny chód, który wskazuje, iż utyka na nogę.

Sąd za w pełni wiarygodne uznał zeznania złożone przez pokrzywdzonego C. B.. Świadek zrelacjonował szczegółowo, po kolei, co się działo i w jaki sposób został „wciągnięty” przez sprawców do zaplanowanych przez nich działań. Zeznania C. B., jedyne naoczne świadka zdarzenia, miały w niniejszej sprawie kluczowe znaczenie. Zeznania tego świadka są wewnętrznie spójne, logiczne i konsekwentne oraz w pełni korespondują z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a obdarzonym przez Sąd wiarą, tworząc wzajemnie uzupełniającą się całość.

Wątpliwości nie budzi także treść zeznań pokrzywdzonego wskazujących na oskarżonego jako sprawcę, a w szczególności rozpoznanie przez niego w oskarżonym sprawcy popełnionego na jego szkodę czynu, które nastąpiło na skutek przeprowadzonego z jego udziałem okazania, najpierw zdjęć, a następnie osób. Podczas pierwszego z nich, które miało miejsce w dniu 24 listopada 2014 r., jak wynika z treści protokołu (k. 11-13) pokrzywdzony stwierdził, że wizerunek oskarżonego okazany mu na tablicy poglądowej, w 80% przedstawia mężczyznę, który odebrał od niego pieniądze. Stwierdził, że rozpoznaje go po rysach twarzy. Podkreślił jednak, iż oskarżony w dniu zdarzenia miał dłuższy zarost i sprawiał wrażenie bardzo zaniedbanego.

W tym wypadku tablica poglądowa została sporządzona prawidłowo. Uwidocznione na niej osoby były do siebie stosunkowo podobne, co uniemożliwiało sugestię. Ponadto pokrzywdzony rozpoznał oskarżonego, pomimo jego nieco odmiennego aktualnego /tj. w dniu zdarzenia/ wyglądu, od tego, który był prezentowany na okazanym zdjęciu; sam pokrzywdzony wskazał, że osoba, której przekazał pieniądze, miała dłuższy zarost i była bardziej zaniedbana. Powyższe wynika z analizy samego zdjęcia. Pokrzywdzony rozpoznał oskarżonego jako sprawcę oszustwa, który był odbiorcą przesyłki.

Pokrzywdzony rozpoznał wizerunek A. Ś. okazany mu na tablicy poglądowej, a następnie rozpoznał A. Ś., gdy ten został mu okazany wśród osób przybranych. W szczególności pokrzywdzony zwrócił uwagę na charakterystyczny chód i postawę okazywanego A. Ś.. Pokrzywdzony wskazywał, że osoba ta była zgarbiona i pociągała nogami. Jak przyznał w trakcie składanych na rozprawie sądowej zeznań, był pewien, iż to oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu czynu. Zeznając na rozprawie główniej świadek podał jednak, iż przed czynnością okazania osób, ujawniono mu dodatkowo zdjęcie mężczyzny. Na tym zdjęciu był mężczyzna, który był obecny wśród mężczyzn stojących w pomieszczeniu i tego mężczyznę wskazał. Mężczyzna na zdjęciu wyglądał identycznie jak ta osoba, której przekazał pieniądze.

Okoliczność tę przyznał również przesłuchany przed Sądem funkcjonariusz policji – P. Ć.. Potwierdził, iż przedstawił pokrzywdzonemu, na swoim telefonie komórkowym, zdjęcie A. Ś., które wykonał w dniu zdarzenia, fotografując jego wizerunek z monitoringu uzyskanego z galerii (...)’L.. Podkreślił jednak, iż zdjęcie to pokazał pokrzywdzonemu dopiero po okazaniu mu tablic poglądowych, na których pokrzywdzony rozpoznał oskarżonego.

Sąd nie widzi podstaw, aby nie dać wiary w tym zakresie zeznaniom funkcjonariusza policji. Jednocześnie Sąd nie stwierdził żadnych okoliczności, które mogłyby wskazywać na to, by świadek miał jakikolwiek powód, żeby składać zeznania bezpodstawnie obciążające oskarżonego; był bowiem dla niego osobą całkowicie obcą i wykonywał jedynie swoje obowiązki służbowe. Wprawdzie – jak podał - znał oskarżonego z uprzedniej pracy w wydziale patrolowo – wywiadowczym, wiedział, iż jest on osobą bezdomną, ale oskarżony nie sprawiał mu żadnych kłopotów. Przyznał, iż oskarżony nie miał problemów z prawem, wskazał iż pomimo, że lubił wypić alkohol, zawsze porządnie się zachowywał. Policja nie miała z nim żadnych problemów.

Z uwagi na powyższe, pomimo, że funkcjonariusze policji zasugerowali przed okazaniem przez lustro weneckie C. B. osobę oskarżonego, tak bowiem należy traktować pokazanie pokrzywdzonemu, tuż przed czynnością okazania mężczyzn, zdjęcia jednego z nich, co mogło wpłynąć na wynik tej czynności, to zdaniem Sądu, tak się jednak nie stało.

Niewątpliwie organ procesowy dokonujący okazania wizerunku A. Ś. ww. świadkowi uchybił procedurom. Nie oznacza to jednak, że in concreto brak spełnienia wszystkich warunków, jakie powinny zostać zapewnione przy okazaniu, dyskwalifikuje wartość dowodową tej czynności.

Niezależnie bowiem od przebiegu czynności okazania osoby, zeznania C. B., dotyczące przebiegu w/w czynności, Sąd ocenił jako szczere i przekonujące. Wymieniony nie miał powodów ku temu, by wymyślać okoliczności towarzyszące temu okazaniu, które podał w sposób spontaniczny.

Warto zaznaczyć, iż twierdzenia co do osoby oskarżonego wyrażone w protokołach okazania, mogą stanowić podstawę do ustaleń faktycznych w sprawie zwłaszcza, że nie stoją w sprzeczności z treścią późniejszych zeznań składanych na rozprawie.

Niezależnie od tego, wskazać należy, iż oskarżony A. Ś. posiada znaki szczególne swojego wyglądu (w tym przede wszystkim twarzy, postawy, sposobu chodzenia), umożliwiające jego identyfikację (o czym Sąd orzekający w niniejszej sprawie miał zresztą sposobność przekonać się bezpośrednio, choćby w toku przesłuchania oskarżonego przed Sądem). Istniały zatem jednoznaczne elementy pozwalające na identyfikację wizerunku oskarżonego.

Dodatkowo, podkreślić należy, iż powyższe dowodzi oczywistej wyższości okazania osoby nad okazaniem tablicy poglądowej. Jest naturalne, że okazanie osoby umożliwia świadkowi nie tylko zapoznanie się ze statycznym i nie zawsze aktualnym wizerunkiem twarzy, ale z całą sylwetką, sposobem poruszania się, możliwością porównania wzrostu, budowy, czy choćby koloru włosów. Stąd też rozpoznanie danej osoby wyłącznie na tablicy poglądowej jest czynnością o niższym walorze dowodowym, a pomimo to pokrzywdzony C. B. rozpoznał oskarżonego zarówno podczas pośredniego okazania oskarżonego – w 80 procentach, jak i bezpośredniego. Na szczególne uwzględnienie zasługuje tutaj fakt, że podczas okazania bezpośredniego, przede wszystkim rozpoznał oskarżonego nie po rysach twarzy, lecz po sylwetce i charakterystycznym sposobie chodzenia oraz po głosie, co na okazanym mu wcześniej zdjęciu z telefonu komórkowego policjanta, nie zostało przecież zarejestrowane.

Dokonując ustaleń w zakresie stanu faktycznego w sprawie, Sąd wziął pod uwagę też zeznania świadków P. Ć. i J. B.. Jakkolwiek bowiem z uznanych przez Sąd za wiarygodne zeznań tych policjantów wynika, że żaden z nich nie widział bezpośrednio samego momentu odbioru przez A. Ś. pieniędzy od pokrzywdzonego C. B., niemniej jednak P. Ć. i J. B. potwierdzili, iż prowadzili czynności w sprawie oszustwa „na wnuczka i policjanta”, a oskarżony został wytypowany jako współsprawca, który miał odebrać pieniądze od pokrzywdzonego.

Świadek P. Ć. zeznał, iż w dniu 24.11.2014 r. uczestniczył w czynnościach wspólnie z J. B.. Zeznał, iż przyjechał do galerii handlowej (...) L. przy ul. (...), z uwagi na zawiadomienie odnośnie „oszustwa na wnuczka”, gdyż miało tam dojść do przekazania pieniędzy przez pokrzywdzoną kobietę. Mieli pomóc w obserwacji funkcjonariuszom z Wydziału Wywiadowczego. Podczas obserwowania pokrzywdzonej kobiety, zauważył idącego w jej kierunku, znanego z wcześniejszych interwencji A. Ś., który jest osobą bezdomną. Poznał tego mężczyznę, gdyż jest bardzo charakterystyczny z uwagi na swój wygląd i sposób poruszania się. Podał, iż mężczyzna ten bardzo często posiada bujny zarost, brodę, dłuższe włosy. Charakterystycznie chodzi, lekko pochylony z rękoma splecionymi z tyłu. Przyznał, iż ma często przy sobie reklamówki lub walizkę na kółkach. Mężczyzna ten został wyproszony przez ochronę ze sklepu.

Świadek potwierdził także, iż tego dnia otrzymali kolejne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na tzw. „wnuczka”. Osobą pokrzywdzoną był C. B., który około godz. 15.00 otrzymał połączenie z nieznanego numeru, podczas którego nieznanemu mu męski głos zwracał się do niego per „wujku”. Świadek opisał, po kolei co się działo i w jaki sposób pokrzywdzony został wciągnięty przez sprawców do zaplanowanych przez nich działań. Przyznał, iż pokrzywdzony wypłacił z banku 20.000 zł, a następnie po otrzymaniu instrukcji telefonicznej, przekazał je mężczyźnie w wieku 50 lat, sprawiającemu wrażenie osoby bezdomnej, który podszedł do pokrzywdzonego przy skrzyżowaniu ul. (...). Pokrzywdzony opisał wygląd mężczyzny odbierającego od niego pieniądze, który w ocenie świadka całkowicie odpowiadał wizerunkowi znanemu mu A. Ś..

Świadek potwierdził, iż C. B. rozpoznał na tablicach poglądowych A. Ś.. Pokrzywdzony podkreślił jednak, iż osoba ta w dniu zdarzenia wyglądała na bardziej zaniedbaną i miała trochę dłuższy zarost.

Świadek J. B. przyznał, iż pokrzywdzony C. B. rozpoznał oskarżonego, jako osobę, która odbierała od niego pieniądze. Potwierdził, iż A. Ś. jemu jak i innym funkcjonariuszom policji z KP W. U. jest znany, gdyż jest osobą bezdomną, poza tym ma charakterystyczny wygląd. Podał, iż A. Ś. ma specyficzną długą, siwiejącą brodę, jest zaniedbany i utyka na jedną nogę. W dniu zdarzenia miał ze sobą walizkę, której opis był zgodny z opisem walizki podawanym przez pokrzywdzonego. Wiedzę na ten temat posiadał z uwagi na uczestniczenie w czynnościach przesłuchania C. B.. Podkreślił, iż typowanie A. Ś., jako sprawcy czynu, pochodziło głównie od P. Ć., który miał częstszy kontakt z ludźmi z ulicy, gdyż pracował wcześniej w wydziale patrolowo – wywiadowczym. Świadek zeznał, iż P. Ć. wytypował oskarżonego, na podstawie opisu sprawcy, podanego przez pokrzywdzonego, który wskazał na charakterystyczne cechy tej osoby. P. Ć. skojarzył osobę Ś. po podanym rysopisie i miejscu, w którym doszło do przekazania pieniędzy, gdyż według wiedzy świadka, w tych okolicach oskarżony często przebywa.

Świadek opisał jeszcze jedno zdarzenie, z tego samego dnia, które miało miejsce w odstępie kilku godzin, kiedy to od innej osoby pokrzywdzonej uzyskali informację, że również nieznanymi sprawcy wykorzystując tą samą metodę „na wnuczka”, usiłują wyłudzić pieniądze. Sprawcy zażądali od osoby pokrzywdzonej, żeby wypłaciła pieniądze i oczekiwała; miała je przekazać na terenie niedużego centrum handlowego (...).L., przy ul. (...). Policjanci prowadzili tam obserwację, licząc na to, że uda się schwytać sprawcę. Podkreślił, iż w tej samej galerii, w tym samym czasie, pojawił się także oskarżony, ale nie był w stanie podejść do pokrzywdzonej kobiety, gdyż został wyproszony przez ochronę. W ocenie świadka, oskarżony Ś. miał również podejść do pokrzywdzonej kobiety w celu odbioru pieniędzy, ale tym razem próba ta się nie powiodła. Zdaniem świadka z przebiegu przedmiotowego zdarzenia można wywnioskować, iż oskarżony miał dokonać tego samego dnia oszustwa na szkodę pokrzywdzonego C. B. i pokrzywdzonej kobiety B. B., jednakże ta druga próba się nie powiodła.

Zeznaniom wyżej wymienionych świadków, Sąd przyznał w pełni walor wiarygodności. Ich zeznania charakteryzowały się logiką, jasnością oraz wzajemnie się uzupełniały. Sąd nie dostrzegł w tych zeznaniach stronniczości, czy też skłonności do konfabulowania. Podkreślenia wymaga, iż są oni osobami zupełnie obcymi dla oskarżonego. Nie pozostawali oni, ani nie pozostają z nim w żadnych relacjach. Ich wiedza o zdarzeniu pochodziła wyłącznie z przeprowadzonych czynności służbowych, dalej sprawą się nie zajmowali. Obce im były również inne osoby występujące w sprawie.

Sąd w całości dał wiarę także zeznaniom świadka E. K.- pracownika monitoringu w sklepie (...). L. na U. w okresie objętym zarzutem, w zakresie, w jakim opisywał częstotliwość i cel wizyt bezdomnych w sklepie. Świadek odniósł się także do wizyt oskarżonego; wskazał, iż oskarżony średnio raz w tygodniu przychodził do sklepu. Opisał wygląd oskarżonego Ś. podając, iż jest bardzo zaniedbany, brudny i zarośnięty. Ponadto miał problem z nogą, bo utykał. Jego wygląd od razu rzuca się w oczy, jest charakterystyczny. Odnośnie zdarzenia z dnia 24.11.2014 r., to świadek ten potwierdził, iż tego dnia oskarżony był w sklepie, tego też dnia miało dojść do próby oszustwa na tzw. „wnuczka” na szkodę jakiejś kobiety, która miała zamiar przekazać nieustalonej osobie pieniądze. Przyznał również, iż oskarżony został tego dnia zatrzymany przez policję. Nie wiedział, czy oskarżony miał coś wspólnego z oszustwem, ale dziwne dla niego było pojawienie się oskarżonego w galerii o tej porze dnia i akurat w tej sytuacji. Z przeprowadzonych rozmów z innymi pracownikami ochrony, przypuszczali, iż oskarżony mógł być odbiorcą pieniędzy.

W ocenie sądu zeznania E. K. są spójne, logiczne, wyważone, a przede wszystkim znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym w postaci nagrań z monitoringu, a także zeznań świadków: P. Ć. i J. B.. W toku postępowania nie ujawniły się okoliczności, które podważałyby wiarygodność zeznań tego świadka.

Ze względu na wątpliwości, co do poczytalności oskarżonego A. Ś. w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu, dopuszczono dowód z opinii sądowo-psychiatrycznej oskarżonego. Przedstawiona przez biegłych psychiatrów M. Z. i G. W. pisemna opinia sądowo-psychiatryczna (k. 314-319) jest rzetelna, pełna i w sposób zrozumiały odpowiada na przedstawione w toku postępowania sądowego pytania. U oskarżonego rozpoznano zespół psychoorganiczny i

nadużywanie alkoholu, jednak nie stwierdzono objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Biegli jednoznacznie stwierdzili, że A. Ś. ze względu na zespół psychoorganiczny miał w odniesieniu do zarzucanego mu czynu w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k. Równocześnie stwierdzono, że A. Ś. może brać udział w czynnościach procesowych przy zapewnieniu pomocy prawnej. Swoje ustalenia biegli poczynili w oparciu o badanie oskarżonego. Prezentowane przez biegłych wnioski są wynikiem prawidłowego rozumowania, zgodnego z zasadami logiki i nie budzą wątpliwości.

Sąd dopuścił dowód z ustnej uzupełniającej opinii biegłych psychiatrów M. Z. i G. W.. W swej ustnej, uzupełniającej opinii sądowo – psychiatrycznej złożonej na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2016 r. biegli podtrzymali swoje dotychczasowe wnioski wskazane w pisemnej opinii. Dodatkowo zgodnie zaopiniowali, iż A. Ś. posiada zespół psychoorganiczny, który objawia się znacznym zaburzeniem krytycyzmu, stopieniu uczuciowym, zobojętnieniem na sytuację własną i brakiem zainteresowania sprawami innych ludzi. Ze względu na obniżenie uczuciowości i zaburzenie krytycyzmu, oskarżony łatwo podlega wpływom innych ludzi i ich namowom. W ten sposób może być wielokrotnie wykorzystany do popełnienia przestępstw, bo nie przejmując się ich konsekwencjami, są mu one obojętne. Koncentruje się na zabezpieczeniu podstawowych potrzeb życiowych, zajmuje się jedynie swoją egzystencją. Stwierdzili, iż oskarżony miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, gdyż jest nadmiernie sugestywny.

W ocenie Sądu, opinie biegłych lekarzy psychiatrów są pełne, rzetelne i fachowe. Biegli posiadają duże doświadczenie w opiniowaniu na potrzeby spraw sądowych. Swoje wnioski w zakresie ustalonego stanu zdrowia psychicznego oskarżonego należycie umotywowali. Przy sporządzaniu opinii i formułowaniu wniosków, biegli dokonali szczegółowego badania oskarżonego. Sąd podzielił opinie biegłych lekarzy psychiatrów, z których wynika, że oskarżony A. Ś. cierpi na zespół psychoorganiczny i nadużywanie alkoholu, a jego stan psychiczny w odniesieniu do zarzucanego mu czynu w znacznym stopniu ograniczał zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. W ocenie sądu opinie biegłych, są we właściwy sposób uzasadnione, a wnioski w nich zawarte - jednoznaczne i nie zawierają wewnętrznej sprzeczności.

Również opinia biegłego z zakresu badań zapisów wizualnych jest w przekonaniu sądu wiarygodna i pełna. (k. 74-85). Biegły w sposób rzetelny i jasny odpowiedział na postawione mu pytania, jest on ponadto osobą kompetentną, dysponującą wymaganą wiedzą specjalną.

Pozostały ujawniony na k. 525-526 materiał dowodowy, zgromadzony w tej sprawie, Sąd ocenia za w pełni wiarygodny. Opinia sądowo-psychiatryczna odnośnie oskarżonego (k. 314-319, 450-452), opinia biegłego z zakresu badań zapisów wizualnych (k. 74-85), jak zostało wyżej zasygnalizowane, spełniają wymogi opinii biegłych, o których mowa w art. 200 § 2 k.p.k., są one również pełne, jasne i bezsprzeczne. Zarówno badanie, jak ekspertyza zostały wykonane przez uprawnionych biegłych w pełni rzetelnie i profesjonalnie.

Wszelkie dowody z policyjnej dokumentacji procesowej (protokół oględzin rzeczy - k. 7-8, 34-36, 46-47, 48-49, protokół zatrzymania rzeczy - k. 14-16, 31-33, 42-44, protokół okazania osoby - k. 11-13, 19-21, protokół zatrzymania osoby - k. 25-27, protokół z przebiegu badania trzeźwości - k. 30, stwierdzenie tożsamości - k. 50, wykaz dowodów rzeczowych - k. 61, informacji o danych abonenta - k. 151-152, protokół oględzin zapisów monitoringu z płyt CD-R – 526-527), stanowią, zdaniem Sądu, pełnowartościowy materiał dowodowy, zostały sporządzone zgodnie z wymogami procesowymi przez uprawnione podmioty. Są jasne i przejrzyste.

Pozostałe dowody (informacje z US – k. 395-397, karty karne – k. 104, 468, 512) wskazują na sytuację osobistą oskarżonego i na uprzednią postawę oskarżonego wobec norm prawa karnego. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Mając na uwadze tak ustalony i oceniony materiał dowodowy Sąd przeszedł do rozważań natury prawnej.

Sąd uznał, iż wina oskarżonego i fakt popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu w przypisanym mu w sentencji wyroku kształcie, nie budzi wątpliwości. Zdaniem Sądu, w oparciu o ujawniony i wnikliwie oceniony materiał dowodowy, koniecznym było dokonanie modyfikacji opisu zarzucanego oskarżonemu czynu.

Po przeprowadzeniu całości postępowania dowodowego Sąd uznał oskarżonego A. Ś. za winnego tego, że w dniu 24 listopada 2014r., w W., przy ul. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi dotąd osobami, doprowadził C. B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 20.000 zł., poprzez wprowadzenie pokrzywdzonego w błąd co do tożsamości rozmówcy i celu przekazania ww. kwoty pieniędzy, tj. tego, że pieniądze wręczone A. Ś. przez pokrzywdzonego, miały być przekazane w ramach policyjnej akcji zmierzającej do ujęcia sprawców oszustw, a następnie odebrał wypłacone przez pokrzywdzonego pieniądze w wymienionej kwocie, we wcześniej ustalonym telefonicznie miejscu, czym działał na szkodę C. B., powodując straty w wysokości 20.000 zł., przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 k.k.

W myśl art. 286 § 1 k.k. podlega karze ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania.

Przedmiotem ochrony cytowanego przepisu są prawa majątkowe (mienie). Czynność sprawcza polega na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym – doprowadzenie w tym kontekście oznacza „wywołanie niekorzystnej dla pokrzywdzonego decyzji rozporządzającej w odniesieniu do jego mienia” (M. Mozgawa (red.), Kodeks Karny. Komentarz, wydawnictwo LEX, 2013). Przepięstwo oszustwa zakłada, że realizacja tego znamienia może nastąpić za pomocą jednego z trzech znamion czasownikowych – wprowadzenia w błąd, wyzyskania błędu oraz wyzyskania niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Nie każde doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem jest istotne w kontekście omawianego przepięstwa, ale tylko takie, do którego dochodzi na skutek jednego z trzech zachowań, polegających na błędnej ocenie rzeczywistości (J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, wydawnictwo LEX, 2014). Błędem jest „niezgodność między rzeczywistością, a jej odbiciem w świadomości człowieka, polegającym zarazem na nieświadomości i mylnym wyobrażeniu” (J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, wydawnictwo LEX, 2014). Przez „wprowadzenie w błąd” należy zaś rozumieć podjęcie przez sprawcę podstępnych zabiegów prowadzących do wywołania u pokrzywdzonego niezgodnego z prawdą wyobrażenia o rzeczywistości (M. Mozgawa (red.), Kodeks Karny. Komentarz, wydawnictwo LEX, 2013). Wyobrażenie to może odnosić się, między innymi, do udziału w działaniach, które mają na celu pomoc organom państwa w walce z przestępczością.

Czyn z art. 286 § 1 k.k. można popełnić jedynie w zamiarze bezpośrednim zabarwionym celem - chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej (J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, wydawnictwo LEX, 2014). Należy jednak zaznaczyć, iż niekorzystne rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzonego nie musi pozostawać w związku z faktycznym osiągnięciem przez sprawcę korzyści majątkowej – osiągnięcie takiej korzyści nie należy bowiem do znamion przepięstwa oszustwa (J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, wydawnictwo LEX, 2014).

Oszustwo spenalizowane w omawianym przepisie jest przepięstwem o charakterze materialnym – jego skutek stanowi niekorzystne rozporządzenie mieniem. Do czasu, gdy rozporządzenie takie nastąpi, mówić można jedynie o usiłowaniu popełnienia przepięstwa, dokonane zostaje ono zaś dopiero z chwilą rozporządzenia (wyrok SN z dnia 08.01.1999r., V KKN 513/97). Oszustwo polegające na doprowadzeniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie w błąd jest przepięstwem podwójnie skutkowym – dla odpowiedzialności karnej konieczne jest bowiem ustalenie istnienia związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy, a błędnym wyobrażeniem o rzeczywistości rozporządzającego mieniem oraz między zachowaniem sprawcy, a samym rozporządzeniem mieniem.

Odnosząc się do znamion strony przedmiotowej przepięstwa zarzucanego oskarżonemu w niniejszej sprawie, należy mieć na względzie, że charakter zarzucanego oskarżonemu czynu 24 listopada 2014 r., w tym szczególny

sposób działania, na który składa się udział różnych osób w dokonaniu czynu zabronionego polegających m. in. na wprowadzeniu w błąd pokrzywdzonego w jednym miejscu, a następnie pozyskaniu wyłudzonych pieniędzy w innym miejscu, prowadzi do wniosku, że oskarżony brał udział w zorganizowanym procederze przestępnym polegającym na popełnieniu przestępstwa oszustwa. Należy w tym miejscu podkreślić, że do wypełnienia znamion czynu zabronionego nie jest konieczne aby sprawca osobiście realizował wszystkie czynności sprawcze.

Zdaniem sądu zgromadzony materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, iż A. Ś. z nieustalonymi dotąd osobami działał wspólnie i w porozumieniu. W ocenie Sądu brak jest jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że oskarżony A. Ś. miał pełną świadomość, że bierze udział w popełnianiu przestępstwa. Wprawdzie oskarżony nie miał pełnej świadomości co do szczegółowych mechanizmów działania pozostałych osób, z którymi współdziałał i nie znał ich poszczególnych ról, tym niemniej taka świadomość nie jest niezbędna do tego aby przypisać mu współsprawstwo w popełnieniu zarzucanego czynu. Tzw. „metoda na wnuczka, policjanta” jest znana od lat; niemożliwym jest, aby o tej metodzie oszukiwania ludzi oskarżony nigdy nie słyszał. Brak pełnej świadomości, co do szczegółów przebiegu czynu, jest nieistotny z punktu widzenia świadomości oskarżonego co do tego, że bierze udział w przestępstwie oszustwa jako jeden z elementów całego przestępnego planu, tj. jako jeden ze sprawców. Ten rodzaj przestępstwa oszustwa, którego jednym ze sprawców był oskarżony A. Ś., jest na tyle metodą skomplikowaną i opartą na podziale ról, że w sytuacji gdy zabraknie jednego z elementów, tj. udziału jednego ze sprawców, to przestępstwo nie będzie miało szansy powodzenia. Tym samym, w ocenie Sądu, wykazane zostało powyżej, że oskarżony A. Ś. doskonale wiedział, że bierze udział w przestępstwie oszustwa, a jego rola w tym przestępstwie miała istotne znaczenie dla jego zaistnienia.

Pamiętać należy, że istotą współsprawstwa jest wyraźne lub milczące porozumienie współsprawców, zawarte przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie. Istotne i wymagane nie jest jednak wspólne dokonanie poszczególnych czynności czasownikowych, lecz realizacja zespołu znamion przestępstwa z objęciem zamiarem całości zdarzenia jak działania własnego (niezależnie od odpowiedzialności współsprawcy za rozmiary jego własnego ekscesywnego działania). Każda z osób obejmuje swoim zamiarem realizację wszystkich znamion czynu przestępczego. O wspólnym działaniu możemy mówić nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane przez niego wcześniej lub w trakcie trwania czynu czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie. Działania poszczególnych współsprawców muszą mieć istotny, dopełniający się charakter, wspólnej realizacji znamion konkretnego czynu, zgodnie z przyjętym podziałem ról, przy czym podział tych ról, oparty na porozumieniu, może nastąpić per facta concludentia. Dla przyjęcia współsprawstwa, ważne jest, aby każdy ze współsprawców utożsamiał się z działaniami pozostałych, traktując takie zachowanie jako swoje, nawet wówczas, gdy osobiście nie wykonywał żadnych czynności czasownikowych przestępstwa. Wystarczy porozumienie osiągnięte w czasie wykonywania czynu. Ustawa nie wprowadza żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia. Może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany.

Przy wymiarze kary sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k. zgodnie z którymi sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Sąd miał na względzie, że oskarżony działał w warunkach określonych w art. 31 § 2 k.k.; że jego stan psychiczny tempore criminis ograniczał w stopniu znacznym jego zdolności rozpoznania znaczenia czynu i zdolności kierowania swoim postępowaniem. Przy rozważaniach nad kwestią kary, w tym – nad zagadnieniem jej nadzwyczajnego złagodzenia,

Sąd miał na uwadze treść art. 60 § 8 k.k., który stanowi, że nadzwyczajnego złagodzenia kary nie stosuje się do czynów zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej 5 lat, do których ma zastosowanie art. 37a.

Przepis art. 37a k.k. w swojej dyspozycji wskazuje wprost, że jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec karę grzywny albo karę ograniczenia wolności. Nie zawiera on reguły wskazującej na jego zastosowanie wyłącznie do tych przepisów określających ustawowe zagrożenie karą, w których przewidziana jest jedynie kara pozbawienia wolności nieprzekraczająca 8 lat. Z tego też względu, jak wskazuje się w doktrynie, przepis art. 37a k.k. ma zastosowanie w wypadkach, kiedy przepisy wyznaczające elementy ustawowego zagrożenia za dany typ przestępstwa przewidują: 1) zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat jako karą jedyną, 2) kumulatywne zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat oraz grzywną, 3) alternatywno-kumulatywne zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat oraz grzywną (por. J. M., Komentarz do zmiany art. 37a k.k. (w) Kodeks karny. Komentarz do zmian 2015 (Lex).

Wymierzając oskarżonemu A. Ś. karę, sąd miał zatem na uwadze, że przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat. W miejsce kary pozbawienia wolności, stosując wskazany już art. 37a k.k., orzekł więc wobec oskarżonego A. Ś., karę 2 lat ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym., uznając, że taki rodzaj i wymiar kary będzie sprawiedliwy - adekwatny do stopnia zawinienia tego oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego czynu oraz spełni pozostałe swoje cele, w tym będzie skutkowało powstaniem w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i postaw.

Wspomniana wyżej kwestia poczytalności łączy się z winą sprawcy; a na gruncie tej sprawy winę A. Ś. umniejsza. Działanie w stanie znacznego stopnia ograniczenia poczytalności jest bowiem okolicznością rzutującą istotnie na ustalenie stopnia zawinienia, a co za tym idzie - w świetle przepisu art. 53 § 1 k.k. - ma to zasadniczy wpływ na wysokość wymierzonej kary.

Podkreślić natomiast należy, że nie jest to jedyna z przesłanek mających wpływ na wymiar kary i jako taka, nie może dyskredytować innych okoliczności, ogólnych dyrektyw wymiaru kary zawartych w powołanym już wcześniej art. 53 k.k.

Na podstawie analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności tej sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony A. Ś. miał świadomość, że oszustwo, którego udało mu się dokonać, jest czynem karalnym, sam decydował, czy dokonuje czynu czy nie i przewidywał konsekwencje jego dokonania takiego. Działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez A. Ś. Sąd uznał go za znaczny. Oskarżony działał przeciwko jednemu z podstawowych dóbr chronionych prawem, a mianowicie przeciwko mieniu. Swoim zachowaniem wyrządził pokrzywdzonemu wysoką szkodę w kwocie 20.000 złotych.

Sąd jako okoliczność łagodzącą dostrzegł dotychczasową niekaralność oskarżonego pomimo dotychczasowego sposobu życia.

Poniesienie odpowiedzialności przez A. Ś. poprzez prace społeczne, wskaże mu naganność jego zachowania i z całą pewnością wpłynie na jego sposób życia i będzie ostrzeżeniem przed ewentualnym popełnieniem kolejnego przestępstwa.

Podkreślić należy, iż przestępstwa oszustw na szkodę innych osób metodami określanymi jako „na wnuczka” i „na policjanta” są wyjątkowo dotkliwe dla pokrzywdzonych i są niestety dość częstym zjawiskiem w naszym kraju. Rodzi to narastanie w społeczeństwie poczucia zagrożenia. Działanie oskarżonego, które było nakierowane na osiągnięcie korzyści majątkowej kosztem innych osób, należy w tym kontekście ocenić jako naganny. Jest to bowiem działanie wymierzone nie tylko w konkretną osobę, ale również w zasady wzajemnych relacji, na których

opiera się prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa. Zachowanie oskarżonego niewątpliwie godzi w prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu A. Ś. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci tymczasowego aresztowania w okresie od dnia 26 listopada 2014 r. od godz. 17:30 do dnia 13 października 2015 r. przyjmując dwa dni kary ograniczenia wolności za równoważne jednemu dniowi rzeczywistego pozbawienia wolności (pkt III wyroku).

Realizując cele postępowania karnego, zgodnie z treścią art. 46 § 1 k.k. Sąd nałożył na oskarżonego A. Ś. obowiązek naprawienia w części szkody wyrządzonej popełnionym przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego C. B. kwoty w wysokości 2.000,00 złotych. Na mocy art. 46 § 1 k.k. w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Ponieważ szkoda została bezspornie wyrządzona, a oskarżony wraz ze współsprawcami jej nie naprawili, to należało orzec obowiązek, o którym mowa w punkcie II wyroku. Naprawienie szkody jest jednym z podstawowych celów prawa karnego, a jednocześnie uświadomi sprawcom nieopłacalność popełniania przestępstw. Ustalając wysokość kwoty stanowiącej częściowe naprawienie szkody, Sąd miał na względzie między innymi rolę oskarżonego w przestępstwie, a także brak dochodów oskarżonego.

W oparciu o przepis art. 230 § 2 k.p.k. Sąd zwrócił oskarżonemu A. Ś. dowody rzeczowe, szczegółowo opisane w wykazie dowodów rzeczowych na k. 61 akt sprawy pod pozycjami 2 i 3 bowiem są to przedmioty należące do oskarżonego, a w związku z zakończeniem postępowania w sprawie stały się zbędne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i zwolnił oskarżonego A. Ś. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych biorąc pod uwagę brak dochodów oskarżonego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.